

Dziedzictwo kulturowe Bambrów poznańskich jako fenomen miejski i istotny element promocji turystycznej

Izabela Wyszowska

wyszowska@awf.poznan.pl; iwp.rit@interia.pl

Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Zakład Historii, Filozofii i Socjologii

Witold Przewoźny

witold_23@o2.pl

Oddział Etnograficzny Muzeum Narodowego w Poznaniu (emerytowany kustosz)

Abstrakt:

Celem artykułu jest prezentacja historii i współczesności grupy etnograficznej Bambrów, która na trwałe zapisała się w dziedzictwie kulturowym Poznania, jako przykład niezwykłego sukcesu trudnych procesów migracji i integracji, stanowiąc swoisty fenomen miejski i atrakcję turystyczną. Autorzy zamierzają ponadto, w oparciu o wstępne badania sondażowe, analizę literatury, obserwację dokonać próby zweryfikowania jaka jest świadomość społeczna znaczenia Bambrów i ich dziedzictwa współcześnie, na ile ich spuścizna jest obecna w badaniach naukowych, publikacjach, a także ofercie kulturalnej i turystycznej miasta.

Słowa kluczowe: dziedzictwo kulturowe, Bambrzy poznańscy, miejski fenomen, stereotyp Bambra

Wprowadzenie

Dziedzictwo kulturowe każdego narodu to nie tylko zabytki materialne ale również dziedzictwo niematerialne (duchowe), które tworzy jego zbiorową pamięć. Współcześnie w dobie globalizacji i degradacji tradycyjnych wspólnot kulturowych, podejmowane są działania zmierzające do zachowania ich unikatowości. Jednym z nich jest Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego przyjęta na 32. sesji Zgromadzenia Ogólnego UNESCO w dniu 17 października 2003 roku. Polska ratyfikowała Konwencję w 2011 roku.

Według art. 2 Konwencji, niematerialne dziedzictwo kulturowe definiowane jest następująco: „Niematerialne dziedzictwo kulturowe oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności, jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową, które wspólnoty, grupy i – w niektórych przypadkach – jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając

się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności” [Konwencja 2003].

W myśl Konwencji, ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego oznacza zapewnienie środków na jego przetrwanie, a także identyfikację (rejstry niematerialnego dziedzictwa kulturowego), dokumentację, badanie, zabezpieczanie, promocję edukację ukazującą wartości kultury ludowej dla rozwoju i tożsamości jednostki i społeczeństw oraz rewitalizację różnych aspektów tego dziedzictwa.

Celem utworzenia Listy Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowe jest ochrona dziedzictwa niematerialnego przed degradacją, wyginięciem i zniszczeniem, zwłaszcza w przypadku braku środków na ich ochronę. Zaangażowanie wspólnot lokalnych w ochronę dziedzictwa niematerialnego przyczynia się z kolei do wzbogacenia różnorodności kulturowej i rozwoju ich kreatywności. Konwencja podkreśla także rolę zachowania i ochrony dziedzictwa materialnego w rozwoju świadomości kolejnych pokoleń. Lista upowszechnia przejawy kultury wyjątkowo cenione przez daną społeczność lokalną [Mokras-Grabowska, Wyszowska, Jędrysiak 2019, s. 94-95].

Od 2014 roku w Polsce powstaje rejestr elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego sporządzany według zasad przyjętych w związku z Konwencją UNESCO pod nazwą Krajowa Lista Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

W obecnym 2022 roku Lista zawiera 49 wpisów, wśród nich znalazł się w 2018 roku jedyny akcent z Poznania – pod nazwą: Tradycje Kulturowe Bambrów Poznańskich [<https://niematerialne.nid.pl>; www.unesco.pl]. Do tych tradycji zaliczyć można w pierwszej kolejności: obchody Święta Bamberskiego, stroje bamberskie, udział Bambrów w procesji Bożego Ciała oraz paradzie świętomarcińskiej, a także działalność Towarzystwa Bambrów Poznańskich (TBP).

Mieszkańcy Poznania z kulturą bamberską stykają się głównie właśnie podczas ważnych imprez miejskich (Warkocz Magdaleny, Imieniny Ulicy Święty Marcin, Jarmark Świętojański, Święto Bamberskie) i uroczystości religijnych (m.in. główna procesja Bożego Ciała przebiegająca z kościoła pod tym wezwaniem do katedry na Ostrowie Tumskim; Orszak Trzech Króli), przybywając na nie tłumnie by podziwiać barwne, odświętne stroje Bamerek, które w korowodach i procesjach podążających poznańskimi ulicami, przykuwają uwagę szczególnie swymi kwiatowymi kornetami na głowach.

Pojawia się jednak wtedy refleksja – czy na tym się kończy świadomość mieszkańców Poznania na temat przybyłej 300 lat temu grupy osadników z Północnej Frankonii?

Autorzy artykułu postawili sobie następujące pytania badawcze – jaki jest aktualny poziom świadomości społecznej istnienia w krajobrazie kulturowym miasta spuścizny Bambrów? Na ile ich kultura jest dostępna poprzez obecność w literaturze, ofercie kulturalnej i turystycznej miasta Poznania? Jak postrzegani są Bambrzy i ich dziedzictwo, w kategoriach pozytywnych czy pejoratywnych, do których nieco przyczynił się powstający przez lata stereotyp? A także jakie są możliwości i sposoby szerszego wyeksponowania oraz spopularyzowania tradycji bamberskich na potrzeby promocji miasta Poznania?

Aby odpowiedzieć na te pytania dokonano analizy literatury przedmiotu, zrealizowano wstępne badania sondażowe w środowisku akademickim (UAM i AWF) i Muzeum Bambrów Poznańskich. Przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami TBP, rozpoznano szczegółowo zasoby Muzeum Bambrów Poznańskich, dokonano obserwacji i weryfikacji opinii odbiorców stałej ekspozycji tej placówki oraz wystawy czasowej w Muzeum Etnograficznym – Oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu pt. „Ty Bambrze!” zrealizowanej w 2019 roku. Ponadto podczas procesji Bożego Ciała w Poznaniu w czerwcu 2022 roku poczyniono obserwacje uczestników w zetknięciu z osobami w strojach bamberskich.

Odrodzenie się społeczności Bambrów w Poznaniu, ich szeroka działalność wskazuje, że „tożsamość osadzona nawet na bardzo kruchych podstawach, zbudowanych w odległych czasach, może przetrwać i rozkwitnąć w odpowiednim momencie, w dogodnych warunkach. Ich istnienie świadczy, że »inny« nie musi oznaczać »obcy«” [Szczepaniak-Kroll 2019b].

Geneza Bambrów w Wielkopolsce

Historia ludzkości to w dużej mierze opowieść o migracji, o ciągłym poszukiwaniu nowych miejsc, które być może będą lepsze, bezpieczniejsze, dadzą nowe możliwości spełnienia marzeń, a może tylko przeżycia. Szczególnie w obecnych czasach ciągle zmagamy się z problemami migracji, uchodźstwa, legalności przekraczania granic, problemów integracyjnych czy asymilacyjnych. Badania dotyczące tych zagadnień zwykle dotyczą własnych strumieni migracyjnych, traktując je jako wyjątkowe, niepowtarzalne, wywołane szczególnym splotem niesprzyjających

politycznych okoliczności [Praszałowicz 2016, s. 81]. Dlatego też więcej wiemy o falach przymusowych przesiedleń, zsyłek czy emigracji ekonomicznej Polaków niż o mobilności grup mniejszościowych i osadniczych przybywających w różnych czasach na tereny dawnej i obecnej Rzeczypospolitej. Warto więc przyjrzeć się historii osadników przybywających w XVIII wieku do podpoznańskich wsi z odległej o ponad 650 km Górnej Frankonii i okolic Bambergu. Przybywali oni falami od 1719 do 1758 roku także i z innych państw niemieckich: Wirtembergii, Szwabii, Prus Wschodnich, a nawet ze Śląska, którym później nadano jedno wspólne miano: Bambrzy.

Przyczynami tej migracji były określone warunki, które zaistniały zarówno w regionie Bambergu jak i Poznania. Osadnictwo bamberskie wiązało się ściśle z sytuacją, w jakiej znalazła się na początku XVIII wieku Wielkopolska. Poznań i okolice zostały wówczas w dużym stopniu zniszczone przez wojnę północną – militarny konflikt oraz długotrwały pobyt tu wielu armii. Nędza i głód spowodowane zawieruchą wojenną, spotęgowane przez nawarstwiające się klęski żywiołowe oraz zarazę, doprowadziły do wyludnienia miasta i przylegających do niego wsi. Władze, chcąc odbudować Poznań i pobliskie wsie, które były własnością miasta, wystosowały odezwę zachęcającą do osiedlenia się na tych terenach. Wobec słabego odzewu ze strony Polaków, zwrócono się z taką samą propozycją do mieszkańców regionu Bambergu, przeżywającego z kolei kryzys, spowodowany przeludnieniem. Z tego powodu głównie ludność wiejska odczuwała zubożenie, bezrobocie i niezadowolenie z pogarszających się warunków życia. Ponadto, pomimo wysoko rozwiniętej kultury rolnej, wielu tamtejszych chłopów żyło w ubóstwie w wyniku zakazu podziału gospodarstw pomiędzy potomków. Pismo musiało trafić na podatny grunt skoro już w 1719 roku rozpoczęły się migracje do Polski z terenów Górnej Frankonii [Paradowska 2013, s. 61-63]. Z inicjatywą zaproszenia Bambrów do Poznania wystąpiła rada miasta bądź biskupi poznańscy: Michał Bartłomiej Tarło lub Krzysztof Antoni Szembek. Nie ma jednak na to jednoznacznego potwierdzenia w dokumentach, choć historycy uznają to za bardzo prawdopodobne, ze względu zarówno na ówczesne żywe kontakty między arcybiskupstwami Bambergu i Poznania, jak i na stosunki handlowe poznańskich kupców z bamberskimi [Rutkowski 1956, s. 265].

Pierwsza grupa imigrantów przybyła do Lubonia w okolicach Poznania 1 sierpnia 1719 roku i liczyła 60 osób (dwa bezdzietne małżeństwa oraz 11 par posiadających w sumie 16 synów i 18 córek) [Plenzler 2019, s. 15; Matusik 2021,

s. 256]. Ludzi tych osiedlono na terenie wsi Luboń na mocy dokumentu lokacyjnego, tzw. kontraktu lubońskiego. Ten dokument zachował się do dziś i jego obszerne fragmenty odczytywane są uroczyście każdego roku w pierwszą sobotę sierpnia podczas obchodów Święta Bambrów na poznańskim Starym Rynku przy słynnej studziennie Bamberki. Warto podkreślić, że osadnicy uzyskali od władz miasta bardzo dobre warunki: byli wolni pod względem prawnym i zostali oczynszowani, co zdecydowanie różniło ich od pozostałej ludności wiejskiej podlegającej pańszczyźnie. Dodatkowo do czasu pełnego zagospodarowania się, otrzymali znaczące ulgi w czynszu, drewno na budowę i remonty domów oraz ziarno na pierwszy zasiew. Był to kontrakt, który gwarantował wolność osobistą, bezpieczeństwo, prawo dziedziczenia majątku i dawał perspektywę kumulacji majątku, co w perspektywie zaledwie dwóch pokoleń, zapewniło im dostatek i uprzywilejowaną pozycję społeczną. Na rzecz miasta zobowiązani byli jedynie do świadczenia pracy – 6 dni w roku, przekazywania pary gęsi na Boże Narodzenie i dwóch mendli jaj na Wielkanoc oraz płacenia danin na kościół farny wraz z obowiązkiem strojenia kościoła na Zielone Świątki i Boże Ciało [Paradowska 2013, s. 81]. Na podobnych zasadach osiedlały się kolejne grupy zamieszkując wsie należące do miasta: Dębiec, Winiary i Bonin (1730), Rataje (1746), Wildę (1747), a wreszcie Jeżyce i Górczyn (1750–1753). W sumie liczbę przybyłych do Poznania osadników szacowano na około 600–700 osób, co stanowiło więcej niż 10% ludności ówczesnego Poznania [Skibińska 2019, s. 12; Matusik 2021, s. 256]. Bambrzy osiedlili się także w Czapurach (1747) i Wiórku (1754) – wioskach nie należących do Poznania. Jak większość osadników w tych czasach, wędrowali całymi rodzinami z dziećmi wraz ze skromnym dobytkiem, a po wielu dniach drogi i pokonaniu ponad 650 km docierali do celu, pełni obaw i lęku przed nieznanym. Byli zdeterminowani poszukiwaniem nowego miejsca do życia, ale także pełni nadziei, że ta ich trudna decyzja okaże się słuszną, wartą tych poświęceń. Co mogli wiedzieć o tajemniczej ziemi gdzieś na krańcach Europy, o ludziach, z którymi przyjdzie im żyć razem, przyjaźnić się, sąsiadować, rywalizować? Z kim ich dzieci będą dorastały, chodziły do szkoły, wreszcie zakładały swoje własne rodziny? Kim oni będą w tej nowej rzeczywistości? Zobaczyli wyniszczone wojnami, zarazami, prawie opuszczone wsie o niezbyt urodzajnych glebach. Zobaczyli zmęczonych, oczekujących pomocy, ale i ciekawych, przyszłych sąsiadów mówiących jakimś dziwnym językiem. Zobaczyli także wielkie miasto pamiętające jeszcze swoje lata świetności, pełne renesansowych budowli, wspaniałych kościołów oraz mieszczan w swoich dostatnich strojach.

Wszystko wokół było tak inne od rodzinnych stron, ale musiało być coś, co sprawiło, że pewnie pisali do krewnych i znajomych: przyjeżdżajcie, tu jest miejsce dla wszystkich. Niestety nie zachowały się takie listy ale kolejne fale osadników musiały być jakoś powiadomione i zachęcane, bo przybywały tu przez następne prawie 30 lat. Dla Polaków byli intrygującymi przybyszami z dalekiego kraju zaproszonymi przez władze miasta dla odbudowania tego miejsko-wiejskiego organizmu. Należał się im szacunek oraz gościnne przyjęcie mimo, że obdarowano ich znacznie korzystniejszymi prawami dającymi przybyszom lepsze warunki startu niż tym, którzy przeżyli gehennę wojny 30 letniej i wszystkich kolejnych kataklizmów. Dla chłopów spod Bambergu polscy współmieszkańcy byli dziwnie uwikłani w stare struktury produkcji rolnej jeszcze pańszczyźnianej, o której w Europie Zachodniej prawie już zapomniano, a więc różniący się kulturowo i to znacznie. Ale może właśnie dlatego taka wieś była dla nich bardzo atrakcyjna we wspólnym odkrywaniu własnej ludowej tożsamości. Świat magicznych zabiegów, zwyczajów tak harmonijnie wkomponowanych w obrzędowość doroczną, rodzinną i kościelną, tak bardzo wyznaczający odwieczny kontekst człowieka z naturą musiał ująć i zafascynować nowych przybyszy [Przewoźny 2013, s. 27-28].

Decyzja władz Poznania o sprowadzeniu osadników – Bambrów była przemyślana i dalekosiężna. Jedyne postawione warunki nowo osiedlanej grupie dotyczyły ich wyznania – musieli być katolikami [Mrugalska-Banaszak 2019, s. 9-10]. Była to oczywista decyzja po złych doświadczeniach, które pozostały po protestanckich, szwedzkich żołnierzach okupujących przez długi czas miasto. Konsekwencją tego warunku było utrzymanie w mieście i okolicach dominacji ludności katolickiej, co ułatwiło bez wątpienia trudny proces integracji i polonizacji Bambrów. Z początku, co jest całkowicie zrozumiałe, Bambrzy byli nieufni, zamknięci w swojej grupie z dużymi jak się wydaje problemami z samoidentyfikacją w nowych warunkach. Zwrócić należy uwagę, że zwykle decyzje o zmianie miejsca do życia – dobrowolne i te wymuszone przez innych są zawsze decyzjami, które mają swoje trudne i bolesne konsekwencje. To proces trwający przez kilka pokoleń z powolną utratą własnej tożsamości – „bycia już nie stamtąd, ale i długo nie stąd”. Migracje ludzi to także zjawiska wynarodowienia i zupełnego wtopienia się w nową rzeczywistość lub odwrotnie – zamykania się w etnicznych gettach mnożąc obawy i lęki. Jednak zdumiewający przykład poznańskich Bambrów dowodzi, że wcale te procesy nie muszą przebiegać w taki sposób. Zależy to jednak od wielu czynników,

które w historii Bambrów złożyły się w niezwykle pozytywny wręcz przykładowy sposób ułożenia sobie życia w nowym otoczeniu. Czy mieli szczęście? Może to Wielkopoleanie wykazali się szczególną gościnnością i tolerancją lub przybysze z Bambergu i okolic mieli niezwykle zdolności do adaptacji i życia w zgodzie i harmonii? Nie było im lekko i pierwsze lata pobytu tutaj nie przebiegały bezkonfliktowo, choć nieporozumienia zdarzały się o wiele częściej w obrębie ich własnej grupy niż w kontaktach z Polakami [Szczepaniak-Kroll 2019a, s. 50-51]. Jest to zrozumiałe uwzględniając rywalizację o lepszą początkową pozycję, wywalczenie korzystniejszych warunków, a czasem zwykłą zazdrość. Już pod koniec XVIII wieku w dokumentach sądowych nie ma śladów jakichkolwiek zatargów. Świadczy to o szybkim procesie adaptacyjnym i integracyjnym oraz uznaniu ich przez miejscowych jako „swoich”.

„Lud w bliskiej okolicy Poznania osiadły, jest miejscami czysto-polski (pierwotny), miejscami niemiecki, miejscami zaś, acz górno-niemieckiego pochodzenia, jednak skutkiem ciągłego od wielu lat z krajowcami obcowania, mniej lub więcej spolszczonym, lubo bywa” [Kolberg 1875, s. 44-45]. Tak w połowie XIX wieku Oskar Kolberg – twórca polskiej etnografii, opisywał spotkanych w podpoznańskich wsiach Bambrów. Jeszcze na kilku stronach pisze o nich bliżej, zwracając uwagę na ich inność i cechy charakterystyczne. Posługuje się typowym dla swojej epoki językiem i specyficznym rodzajem zapisu własnych i zasłyszanych opinii: „[...] są pracowici, przemysłowi, uprzejmi, trzeźwi (osobliwie w dzień powszedni), wszakże mniej gościnni i mniej do wesołej pogadanki skłonni, niż na dalszych od miasta niwach osiadły lud szczeropolski. Trudnią się pod miastem głównie ogrodnictwem i hodowlą bydła, a niemała ich liczba do stosunkowo wielkiej przyszła zamożności” [Kolberg 1875, s. 46].

W czasie, gdy Oskar Kolberg obserwował przedstawicieli tej grupy etnicznej, Bambrzy mieszkali w swoich wsiach od prawie 150 lat. Jeszcze nie wiedzieli, że ich wioski po 1900 roku staną się integralnymi dzielnicami Poznania, a sami będą się zmagać w długoletnim procesie nie tylko ciągłej integracji, asymilacji z ludnością miejscową – z Polakami, lecz także z przemianą w mieszczan z wiejską tożsamością. Integracja nie oznaczała tu całkowitego, kulturowego wtopienia się w polskie otoczenie ani też izolacji, zamykania się tej grupy w odizolowanych wioskowych twierdzach. Polski kościół, wspólnoty parafialne, kontakty z Polakami, mieszane małżeństwa, wspólna gospodarka i poznański rynek zbytu sprawiły, że bardzo szybko

ludność ta zdecydowała o wprowadzeniu języka polskiego w szkole jako obowiązkowego dla swoich dzieci. Uznali, że język ten będzie bardziej użyteczny na co dzień, ponieważ decydował o budowaniu więzi i partnerskich relacji społecznych – był bliżej życia. Inna sprawa, że starsi używali specyficznego dialektu bawarskiego, który w dużej mierze nie był rozumiany przez niemiecko-języczną społeczność Poznania i okolic. Mogło się więc zdarzyć, że dziadek nie rozumiał swojego wnuka mówiącego do niego w wyuczonym w szkole języku zbliżonym do berlińskiego niemieckiego.

Bambrzy i ich kultura jako fenomen miejski

W procesie adaptacji Bambrów w nowej dla nich rzeczywistości, najważniejszą rolę odegrały kościół i szkoła. Silnie akcentowali potrzebę zarówno edukacji jak i utożsamienia z własną parafią. Wsie Luboń i Dębiec należały do parafii w Wirach, Wilda do kościoła św. Marcina, a Rataje do św. Jana Jerozolimskiego. Bambrzy z Winiar i Jeżyc chodzili do kościoła św. Wojciecha. Tam też spotykali polskich parafian i by w pełni uczestniczyć we wszystkich obrzędach, musieli nauczyć się języka polskiego [Paradowska 20013, s. 160]. Msze święte w języku niemieckim celebrowano w kościele oo. Franciszkanów na Górze Przemysła i dość rzadko w parafiach. W kontraktach osadniczych władze miejskie zagwarantowały szkolną naukę dla dzieci w języku niemieckim i ze swojego zobowiązania się wywiązały. Do połowy XIX wieku w listach do władz, Bambrzy upominali się o naukę w ich rodzimym języku choć przyjmowali także edukację w języku polskim. Jednak, co jest fenomenem, w piśmie z 1880 roku – Bambrzy z Wildy i Rataj buntowali się, gdy ich dzieci chciano przenieść do oddziału wyłącznie z językiem niemieckim, uniemożliwiając naukę religii po polsku. Paradoksalnie koniec XIX wieku stał się, dla jeszcze nie w pełni spolonizowanych Bambrów, katalizatorem zmiany ich poczucia przynależności etnicznej i narodowej. Polityka pruskiego Kulturkampf w stosunku do katolickiego kościoła, religii, narodowości i kultury polskiej, postępująca germanizacja wykrystalizowały u Bambrów polską tożsamość, uświadomiły im, że mentalnie i kulturowo bliżej im do polskich sąsiadów niż do protestanckich Prusaków, których zresztą jako potomkowie Bawarczyków, nigdy zbytnio nie szanowali. Bambrzy potrafili tak ułożyć relacje międzyludzkie, aby zapewnić sobie poczucie zbiorowego bezpieczeństwa – życia razem. Uczyli się budować wspólnotę z szacunkiem dla siebie pamiętając o swoich korzeniach, podkreślając swoją tożsamość i pochodzenie z równoczesnym respektowaniem odrębności i różnic,

z poczuciem partnerstwa w pokonywaniu przeciwności. Większość autorów opracowań i monografii poświęconych Bambrów podkreśla, że proces ich integracji i polonizacji jest zjawiskiem wyjątkowym nazywając to „cudem polonizacyjnym” [Plenzler 2019, s.23]. Należy jednak podkreślić, że nie był to proces szybki, trwał prawie 150 lat. Od połowy XIX wieku, gdy ktoś ich zapytywał, kim oni właściwie są, mieli już problem z jednoznacznym określeniem swojej identyfikacji narodowościowej (wcześniej żyli dwukulturowo i dwujęzycznie).

Bambrzy stanowili dużą grupę osadniczą, która różniła się swoją kulturą, językiem, przyzwyczajeniami od ludności miejscowej. Jednak z każdym kolejnym rokiem przyjmowali wiele lokalnych zwyczajów i norm społeczno-kulturowych tak, że dziś trudno określić co w kontekście kultury materialnej i duchowej jest nadal inne. Sami potomkowie często podają, że mają swój udział w popularnym wypiekaniu w Poznaniu placka z kruszonką oraz sznek z glanzem czyli drożdżówki. Jednak najistotniejszym elementem, który wyróżnia Bambrów jest ich odświętny strój kobiety. To kolejny fenomen podkreślania swojej inności z poczuciem dumy i manifestacji swej pozycji z jednoczesnym wchłanianiem wielu miejscowych wzorców. Rozbudowany i bardzo bogaty wizerunek stroju nie został przywieziony z Frankonii lecz powstał w nowym otoczeniu, jako suma wyobrażeń jak powinien wyglądać odświętny ubiór. Joanna Minksztyń – znawca strojów wielkopolskich zwraca uwagę, że był efektem wielu wpływów mody doby rokoka i biedermeieru oraz obserwowanych elementów strojów noszonych w podpoznańskich wsiach. Z czasem ubiór ten powszechnie uznany został za charakterystyczny dla Poznania. „Jest to sytuacja w skali Europy niezmiernie rzadka, o ile nie jedyna, świadcząca o interesującym procesie akulturacji, jaki przeszli Bambrzy, a także i nie Bambrzy, w naszym mieście” [Minksztyń 2019, s. 142]. Przy całym poczuciu inności Bambrów, ich widowiskowy strój został powszechnie zaakceptowany jako tradycyjny strój poznański. Do najważniejszych jego cech należy sama sylwetka z dopasowanym kaftanem i niezwykle szeroką spódnicą. Kształt uzyskiwano poprzez nakładanie jedna na drugą 2-3 spódnic nazywanych „watówkami”. Zgodnie z bamberskim kanonem mody, kobiety nakładały łącznie nawet 12 warstw z suknią wierzchnią. Pod tiulowym, przeźroczystym haftowanym fartuchem po lewej stronie, noszono tzw. „kieszę”, w taki sposób by kolor i haftowane inicjały właścicielki były widoczne z daleka [Przewoźny 2004, s. 95]. Obszerność stroju ograniczała swobodne poruszanie się i powodowała swoiste kołysanie się chodzących obok siebie kobiet. Każda Bamberka

posiadała co najmniej 14 kompletnych sukien w różnych kolorach dostosowanych do okazji szytych „na miarę”, w tym z bardzo drogiego jedwabiu. Razem z wszystkimi dodatkami – tiulowymi, haftowanymi chustami, rękawiczkami, kapeluszami, czepkami, koralami i oczywiście drogimi butami, strój ten bliższy był elitarnej kulturze mieszczańskiej i bez wątpienia należy do najbogatszych strojów ludowych w Polsce [szerzej: Minkszty 2015]. W stroju kobiecym na uwagę zasługuje „kornet” – pamiątka panieńskiego nakrycia głowy w formie kwiatowej, wysokiej konstrukcji, którą cytowany już Oskar Kolberg nazywał „kwiecistą szopą na głowie” [Kolberg 1875, s. 62]. Zróżnicowany strój Bambrerek stał się wizerunkiem tej grupy etnograficznej widocznym już na starych pocztówkach z Poznania, obecnym od prawie 300 lat w trakcie procesji Bożego Ciała i innych uroczystości miejskich stając się znakiem rozpoznawczym miasta. Nic więc dziwnego, że między innymi właśnie ten wyjątkowy wizerunek stał się głównym argumentem by Tradycje Kulturowe Bambrów trafiły na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.



Ryc. 1,2. Muzeum Bambrów Poznańskich, stój Bamberki i kornet (fragment ekspozycji)

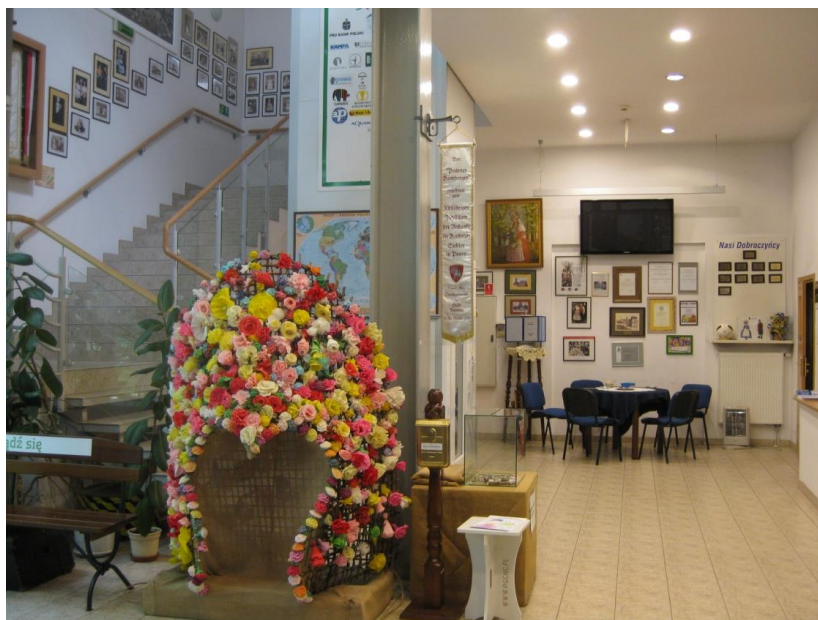
Źródło: opracowanie własne, fot. I. Wyszowska

Z początkiem XX wieku ludność ta, wraz ze swoimi wioskami, została przyłączona do aglomeracji Poznania stając się mieszczanami by z czasem stanowić elitę tego miasta. Bogaci kupcy, rzemieślnicy, ale także prawnicy, lekarze, nauczyciele, nosili stare bamberskie nazwiska: Dayerling, Muth, Leitgeber, Gesler, Reiss, Handschuh i wiele innych. Od 1915 roku w centrum Starego Rynku w Poznaniu, stała

studzienka z dziewczyną w charakterystycznym stroju, niosąca wodę. Pomnik dość szybko nazwany „Bamberką” stał się jednym z symboli miasta. Ta piękna historia ludzi potrafiących żyć razem, miała także swoje ciemne, mroczne strony szczególnie w wieku XX – wieku chaosu, konfliktów, rosnącego nacjonalizmu, rodzących się struktur totalitarnych. Wtedy też zaczęto tym ludziom zadawać pytania o rodzaj wpisu w dokumentach w rubryce: narodowość. Znane są konsekwencje tych pytań. Cokolwiek by podali – to, co czuli, to, co chcieli, aby wpisywali, co musieli, i tak los sprawił, że ponieśli tego konsekwencje. Jeśli nie od razu, to w następnej generacji. Jako dumni Polacy stanęli razem w Powstaniu Wielkopolskim, wiele rodzin ma do dziś medale za bohaterstwo także w wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Druga wojna światowa w swojej niszczyielskiej potędze dosięgła i Bambrów. Zniszczyła nie tylko w sensie fizycznego unicestwienia, ale także zmasakrowała to, co było w tej historii najpiękniejsze – relacje międzyludzkie, związki emocjonalne, które są delikatną materią kultury wypracowywaną przez pokolenia. Kolejnym fenomenem tej historii jest także i to, że mimo nacisków i gróźb nazistów, Bambrzy jako potomkowie niemieckich osadników nie podpisali „Volkslisty” – niemieckiej listy narodowej, skazując się tym samym na tragiczny los. Ginęli w obozach, konfiskowano im majątki, wysiedlano i powszechnie wywożono na roboty, często traktując ich ze szczególnym okrucieństwem jako zdrajców narodu niemieckiego. Powojenne podziały, mury, poranione struktury społeczne, także nie sprzyjały Bambrom. Ich niemieckie nazwiska wzbudzały podejrzliwość, nieufność i wprawiały ich w stan wiecznego zagrożenia dla swojej egzystencji. Na długie powojenne lata zostali wepchnięci w cień. Ale jak się okazało nie zapomnieli o swojej historii, a ukryta tożsamość pulsowała tuż pod powierzchnią. Potrzebny był tylko odpowiedni czas i ludzie, którzy o ich historię by się upomnieli.

Bez wątpienia Bambrzy i ich historia są swoistym fenomenem Poznania. Potomkowie dawnych osadników przybyłych ponad trzy wieki temu nadal tu mieszkają, są częścią poznańskiego społeczeństwa. Od 1993 roku mieli swoje Koło Bambrów Poznańskich przy Towarzystwie Miłośników Miasta Poznania, którego inicjatorka prof. Maria Paradowska otrzymała zaszczytny tytuł przewodniczącej honorowej Koła [Paradowska 1993, s. 328], a od 1996 roku samodzielne Towarzystwo Bambrów Poznańskich (TBP), które zrzesza do dziś potomków dawnych osadników jak i wszystkich, którzy tradycje bamberskie pragną wspierać.

Celami statutowymi Towarzystwa są: dążenie do zachowania i kultywowania obyczajów poznańskich Bambrów jako integralnej części miejscowej tradycji, dbałość o ocalenie zabytków, upowszechnianie wiedzy o osadnikach bamberskich, ich historii i działaniu na rzecz miasta, regionu i całej Polski aż do dziś [Muzeum Bambrów Poznańskich 2019, s. 7]. Wspomniana inicjatorka organizowania społeczności i zachęcania jej do aktywności na rzecz utrwalenia swoich osobistych historii nieżyjąca już pani profesor Maria Paradowska – etnologa, pracująca w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu, zajmująca się problemami migracji¹, podkreślała zawsze, że wprawdzie nie miała korzeni bamberskich, ale to jej nie przeszkadzało zmobilizować ich, by głośno i z dumą opowiadali o sobie i swej przeszłości. Temu właśnie ma służyć otwarte w 2003 roku Muzeum Bambrów Poznańskich, w gmachu projektu Piotra Szabelskiego, przy ulicy Mostowej w Poznaniu, w sąsiedztwie Muzeum Etnograficznego Oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu, powstałe dzięki wysiłkom Towarzystwa Bambrów Poznańskich i miasta Poznań oraz hojności i życzliwości licznych darczyńców. Po ekspozycji opracowanej według koncepcji prof. M. Paradowskiej – dawniej prezes i założycielki Towarzystwa – z pasją oprowadzając społecznie jego zaangażowani członkowie, wprowadzając zwiedzających w tajniki historii i specyfiki tradycji dawnych osadników.



Ryc.3. Wnętrze Muzeum Bambrów Poznańskich
Źródło: opracowanie własne, fot. I. Wyszowska

¹ Maria Paradowska (1932-2011) pozostawiła obfity dorobek naukowy w zakresie badań nad Bambrami, o jej zasługach, badaniach i publikacjach szeroko w artykule: Szczepaniak-Kroll, Szymoszyn 2019.



Ryc.4. Grupa pań w strojach bamberskich, za nimi prof. Maria Paradowska przemawiająca podczas Świąt Bamberskiego w 2004 roku

Źródło: opracowanie własne, fot. Z. Szmidt

Ślady Bambrów w krajobrazie kulturowym miasta – dziedzictwo materialne i niematerialne

Bambrzy są od trzech stuleci niezwykle twórczym elementem kultury Poznania, jednym z wyznaczników klimatu miasta i jego szczególną osobliwością, która winna podlegać należytej trosce i opiece. Dziedzictwo Bambrów doczekało się swojego miejsca – specyficznego „teatru” – wspomnianego wyżej monograficznego Muzeum, w którym toczy się nieskończona opowieść o nich i o nas współcześnie żyjących. Potomkowie Bambrów mieszkający w Poznaniu lub gdzieś w dalekim czy bliskim świecie – są żyjącym dowodem swojej historii. Muzeum im poświęcone jest miejscem przechowywania i prezentowania nie tylko pamiątek, cennych i bezcennych przedmiotów ale przede wszystkim samego zjawiska, które należy bezsprzecznie do najciekawszych elementów krajobrazu kulturowego Poznania. Placówka ta jest niemalże obowiązkowym miejscem odwiedzin. Są tu stroje (czepce, wstęgi, chusty, fartuchy, kryziki na szyję, najstarszy zachowany kornet pochodzi z XIX wieku), sprzęty domowe, narzędzia rolnicze (grabie, cepy, widły, sierpy, tasaki i inne), wnętrze typowej bamberskiej chaty wraz z całym wyposażeniem pokoi, kuchni i sieni. Ekspozowane są też unikatowe dokumenty i pamiątki rodzinne (sztambuchy, świadectwa chrztów, ślubów, zgonów, odznaczenia, medale, listy, karty pocztowe, fotografie, obrazy i inne) [Muzeum Bambrów Poznańskich 2019, s. 9-12].



Ryc. 5. Muzeum Bambrów Poznańskich, fragment ekspozycji

Źródło: opracowanie własne, fot. I. Wyszowska



Ryc. 6. Muzeum Bambrów Poznańskich, rekonstrukcja zagrody bamberskiej

Źródło: opracowanie własne, fot. I. Wyszowska

Poza Muzeum zachowało się także wiele obiektów, o których nie zawsze wiadmo, że mają związek z Bambrami. Znaleźć je można niemal we wszystkich dzielnicach – dawnych wioskach, które zamieszkiwali, w tym: Jeżyce, Winiary, Rataje, Żegrze, Dębiec, Wilda, Łazarz, Górczyn, a nawet Stary Rynek w Poznaniu zachował szereg miejsc z nimi związanych.

W 1915 roku na wprost ulicy Woźnej, odsłonięto niedużą studzienkę z figurą dziewczyny z charakterystycznymi nosidłami na wodę lub wino. Pomnik ten był reklamą pobliskiej winiarni Leopolda Goldenringa, który zamówił rzeźbę u znanego niemieckiego artysty Josepha Wackerlego. Aby dodać temu miejscu dodatkowego uroku wspomnieć należy, że artyście pozowała Jadwiga Jakubczak (po mężu Gadziemska) młoda Polka zatrudniona w winiarni. I tak studzienka ufundowana przez reprezentanta Gminy Żydowskiej w Poznaniu [zob. <https://sztetl.org.pl>], zrealizowana przez niemieckiego artystę, z pozującą młodą Polką, stała się „Bambereczką – symbolem miasta. Czy można sobie wyobrazić wyraźniejszy symbol wielokulturowości miasta? Mimo, że poddawano w wątpliwość czy na pewno postać z charakterystycznymi nosidłami do wody jest ubrana w strój bamberski czy szamotulski, w powszechnym przekonaniu poznaniaków i specjalistów jest to studzienka z Bamberką [szerzej: Minkszty 2015]. Zmienne były losy Bamberki ze Starego Rynku tak jak i jej żyjących współbraci. W 1929 roku zmieniono miejsce jej usytuowania z uwagi na ruch komunikacyjny, a podczas drugiej wojny światowej studzienkę rozbito. Cudem uratowana musiała długo czekać na swoją kolejną odsłonę. Stała na nowo, dość nieśmiało w parku Muzeum Etnograficznego, by wrócić jednak na Stary Rynek dopiero w 1977 roku. Stoi tu do dziś, będąc rozpoznawalną wizytówką miasta i jednym z ulubionych miejsc spotkań. To przy niej w każdą pierwszą sobotę sierpnia rozpoczyna się Święto Bamberskie. Figura Bamberki udekorowana jest wówczas kwiatowymi girlandami i przy niej uroczystie odczytywany jest fragment kontraktu osadniczego z 1719 roku, a osobie, która najbardziej zasłużyła się poznańskim Bambrom wręczana jest odznaka – Złotej Bamberki [Szczepaniak-Kroll 2019 b, s. 23].

Innymi śladami bamberskiej przeszłości są kapliczki przydrożne, które niegdyś wyznaczały granice bezpiecznego świata, były manifestem pobożności fundatorów. Najwięcej zachowało się ich wśród współczesnych bloków mieszkaniowych na Winiarach. W kilku były rzeźby wykonane przez bamberskiego artystę Adama Glogera, obecnie przechowywane są w Muzeum Etnograficznym. Pojedyncze kapliczki zobaczyć można między innymi przy ulicy Bukowskiej, Sikorskiego, Zamenhofa na Żegrzu i Ratajach. Ciekawe są także zachowane jeszcze gospodarstwa wraz z budynkami np. gospodarstwo rodziny Handschuhów przy ul. Dąbrowskiego 137 lub przebudowane mocno na potrzeby hotelu i restauracji gospodarstwo z ul. Kościelnej. W poszczególnych dzielnicach pozostały jedynie pojedyncze domy

mieszkalne jak np. dom Muthów na Minikowie, dom Trittów na Dębcu czy Rauschów na Górczynie [Plenzler 2019, s. 83-103]. Zwracają także uwagę okazałe kamienice budowane od 1900 roku na Jeźcach i Wildzie przez zamożne bamberskie rodziny. Szczególną wartość architektoniczną mają secesyjne domy rodzin Leitgeberów oraz Remeleinów przy ul. Dąbrowskiego oraz wyjątkowo piękna kamienica Michała Bajerleina z 1903 roku stojąca przy ul. Różanej na Wildzie. Znaczącymi budynkami są także zachowane do dziś w doskonałym stanie kamienice wielkiej firmy rodziny Deierlingów przy ul. Składowej oraz dawny dom handlowy przy ul. Szkolnej.



Ryc. 7. Figura ze studzienki Bamberskiej udekorowana girlandą na Święto Bamberskie w 2004 roku
Źródło: opracowanie własne, fot. Z. Szmidt

Stereotyp „bamberskości” – pozytywny czy negatywny? Refleksje z wystawy pt. „Ty Bambrze!”

W całej tej opowieści o sukcesie adaptacji i integracji osadników przybyłych do Poznania w XVIII wieku tkwi jednak pewna drzazga. To stereotyp Bambrze, niejednoznaczny, wykluczający i często negatywny. Powiedzieć komuś „ty Bambrze!” nie jest do dziś komplementem. W tym określeniu tkwią złogi pomówień, prostych sądów, powtarzanych niesprawdzonych opinii – dziś byśmy powiedzieli fake-newsów. Powstały one zapewne podczas pierwszych kontaktów, gdy łatwo było nowo przybyłym dodać łatę obcych, niezrozumiałych innych. A z czasem doszły i inne

emocje związane z zazdrością, zawiścią widocznymi w wypowiedzianych złośliwych opiniach typu: „ale bogaty jak Bamber”. Negatywny stereotyp urósł także gdy wraz z otwarciem nowych dzielnic w strukturze miasta, ich wioski znalazły się w obrębie mieszczańskiej społeczności, a oni nadal gospodarowali w ocalałych zagrodach, budowali chlewiki na podwórzach kamienic i sadzili pomidory na balkonach i co gorsze, mimo zmieniającej się mody, chodzili w swoich tradycyjnych strojach. Zaczęto więc mówić: „Bambrowi słoma z butów wystaje”, „Ale to bamberskie!”, „Bamera taka!” (to określenie kogoś ubranego niezgodnie z obowiązującą modą). Coś, co jest „bamberskie” oznaczało w sposób prześmiewczy, cechy wiejskie i podkreślało granicę między mieszczanami i zacofanymi chłopami tym bardziej, że niemieckiego pochodzenia. Z uwagi na całość i niezwykle walory historii poznańskich Bambrów, te sądy są wyjątkowo krzywdzące i źle adresowane. Jak więc należałoby z nimi walczyć? Jak zmienić znaczenie potocznych wypowiedzi nawet u dzieci? Pytania te zadawała wystawa w Muzeum Etnograficznym Oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu pt. „Ty Bambrze!” zorganizowana w 2019 roku w ramach obchodów jubileuszu 300-lecia przybycia do Wielkopolski osadników niemieckich spod Bambergu. Wystawa przygotowana przez Anetę Skibińską – kierowniczkę Muzeum, prezentowała 50 eksponatów z liczącej ok. 500 obiektów kolekcji własnej pozyskanej do zbiorów placówki od rodzin bamberskich. Ekspozycję podzielono na 7 części odzwierciedlające powszechne opinie o Bambrach – 1. Obcy, 2. Katolik, 3. Gospodarny, 4. Rodzinny, 5. Zamożny, 6. Ubrany jak Bamber, 7. Sukces. W trakcie zwiedzania widzowie poznawali cechy specyficznego bamberskiego etosu przekazywanego w rodzinach z pokolenia na pokolenie. „Bamberskość” charakteryzowały takie cechy jak: pracowitość, uczciwość, punktualność, oszczędność, gospodarność, umiarkowanie, zamiłowanie do porządku, praktyczność, poszanowanie wartości rodzinnych i tradycji. Zwrócono uwagę, że cechy te są powszechnie przypisywane Wielkopolanom i Poznaniakom. W poszczególnych częściach wystawy ukazano przedmioty, które w jakiejś mierze odzwierciedlały potoczne sądy zarówno pozytywne jak i rodzące się skojarzenia negatywne w relacji my – oni, swój – obcy. Tu poszukiwano odpowiedzi na pytanie: kiedy i dlaczego powstał tak krzywdzący stereotypowy obraz? Na końcu wystawy w części pt. Sukces, pokazano istotę niezwykłości obecności Bambrów w Poznaniu i ich wkład do wspólnego dziedzictwa miasta. Zaprezentowano dyplomy, fotografie znakomitych rodzin bamberskich, ich domy i dokonania a także współczesne pamiątki sprzedawane w Poznaniu z wizerunkami bamberek. W tej

części wystawy podkreślono w opisach, a także w działaniach edukacyjnych, że największym sukcesem historii przybycia Bambrów, jest to, że oni mieszkają tu nadal. Zwrócono uwagę, że nie opowiadamy o nich jedynie w czasie przeszłym i takiej opowieści nie ma żadne inne miasto w kraju i pewnie jest ich niewiele na świecie. Istotą narracji wystawy było ukazanie wielowątkowego obrazu Bambrów widzianych przez ludność miejscową z rodzącymi się stereotypowymi sądami – pozytywnymi jak i negatywnymi. Autorce wystawy zależało by wreszcie uświadomić, że Poznań jest w posiadaniu prawdziwego skarbu, niezwyklego waloru, który choć jest już chroniony wpisem na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kultury, jest jednak w dużej mierze niedocenionym.

Wystawa dawała nadzieję, że jedynie wiedza i promocja może być siłą by zmienić utarte sądy i nadać słowu „Bamber” właściwego znaczenia. W katalogu autorka zadała kolejne pytania, z którymi celowo pozostawiono widza, by poszukiwał, drążył i zmieniał rzeczywistość. „Czy zatem kiedyś, gdy wiedza i nasza mentalność ulegną przeobrażeniom, to i istniejące stereotypy przestaną obowiązywać? Być może? A być może zostaną ukute nowe? Społeczność bamberska radzi sobie z uszczypliwością ze strony nie-Bambrów, a słowo „Bamber” jest dla nich jednoznaczne i brzmi dumnie. A my, czy mamy dość sił i chęci, by pokonywać własny etnocentryzm, by nie stał się przyczyną ataku zarówno na inność, jak i obcość? I czy chcemy zobaczyć, zapytać, rozmawiać, poznawać, zrozumieć? Bambrzy – kim są? Czego dowiedzieliśmy się o nich przez dziesiątki, setki lat sąsiedowania, współpracowania i powinowacenia się? [Skibińska 2019, s. 11]. Ekspozycję kończyło wielkie lustro, w którym można było zobaczyć widzów i ich twarze gdy przeczytali stosowny napis: „Czy wiesz, że co czwarty poznaniak jest potomkiem osadników spod Bambergu?”.

Współczesne formy pielęgnowania i popularyzacji tradycji bamberskich w Poznaniu

Bambrzy w Poznaniu reaktywowali się na fali odrodzenia polityki etnicznej skierowanej na zainteresowanie i wspieranie grup mniejszościowych wraz ze zmianą ustroju w Polsce po 1989 roku. Nastąpiła wówczas szansa na rozwój badań naukowych dotyczących osadnictwa bamberskiego, które szeroko podjęła wspomniana prof. Maria Paradowska. Jej publikacja *Bambrzy. Mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania* (Wydawnictwo Media Rodzina) z 1995 roku doczekała się

kolejnego wydania po trzech latach, a w 2011 roku wznowiono ją kolejny raz. Świadczy to o dużym zainteresowaniu problematyką w środowisku poznańskim. Po śmierci prof. Paradowskiej w 2011 roku obserwuje się znaczne osłabienie intensywności badań dotyczących Bambrów, a tym samym poważniejszych publikacji. Ważną inspiracją do ożywienia w tym zakresie stała się okrągła rocznica 300-lecia przybycia Bambrów do Poznania, z okazji której pojawiło się kilka znaczących opracowań, w tym wspomniana i cytowana „Kronika Miasta Poznania” w całości poświęcona problematyce bamberskiej [KMP 2019, nr 2].

Działalność Towarzystwa Bambrów Poznańskich i jego najważniejszy owoc w postaci powstałego Muzeum stały się niezwykle ważnym krokiem na drodze upowszechniania historii i tradycji bamerskich. Placówka jest miejscem spotkań, wydarzeń kulturalnych, w tym w 2019 roku – promocji wspomnianej tematycznej „Kroniki Miasta Poznania” dotyczącej Bambrów. A ostatnio 5 sierpnia 2022 roku – najnowszego albumu pt. *Poznańscy Bambrzy. Historia niezwykła 1719-2019* (Wydawnictwo Miejskie Poznań). Po ekspozycji ze swadą społecznie oprowadzają potomkowie osadników (z TBP), prezentując historię i życie codzienne swych przodków. Prelekcje, wycieczki dla różnych grup odbiorców (młodzieży szkolnej, seniorów itd.) organizowane są także poza obiektem muzealnym.



Ryc. 8. Muzeum Bambrów Poznańskich, zwiedzanie ekspozycji

Źródło: opracowanie własne, fot. I. Wyszowska

Towarzystwo Bambrów Poznańskich utrzymuje relacje z innymi poznańskimi organizacjami w tym Towarzystwem Miłośników Miasta Poznania, Towarzystwem Przyjaciół Pojazdów Szynowych, Towarzystwem Miłośników Wilna i Ziemi

Wileńskiej, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, wymieniając doświadczenia i współpracując na różnych płaszczyznach. Jest organizacją prężną i otwartą na nowe wyzwania i inicjatywy. Jednakże podobnie jednak jak wiele innych organizacji tak TBP staje przed problemem deficytu kontynuatorów swej działalności w młodym pokoleniu. Brak potrzeby, chęci czy możliwości angażowania się w działalność społeczną przez młodych ludzi stanowi poważną bolączkę i budzi obawy czy towarzystwa, stowarzyszenia mają przed sobą przyszłość.

Członkowie TBP nawiązali także kontakty z macierzą – czyli regionem pochodzenia przodków, a w szczególności z miastem Bamberg. Szczególnie ożywione były w latach 1996-2006, za sprawą przychylności tamtejszych władz miejskich. Nastąpiła wówczas wymiana spotkań – przedstawiciele rady miejskiej Bambergu gościli w Poznaniu, z rewizytą do Bambergu udawali się reprezentanci poznańskiego środowiska Bambrów. Kontakty z Bambergiem kontynuowane są do dziś ze zmienną intensywnością [Szczepaniak-Kroll 2019b, s. 25]. Towarzystwo propaguje swą tradycję i działalność nie tylko poprzez prezentację swych zbiorów muzealnych, ale wydając materiały okolicznościowe i promocyjne w postaci „Kuryera Bamberskiego”. Ważne miejsce zajmuje w nim zwyczajowo relacja z corocznego sierpniowego Święta Bambrów, gdzie znaleźć można istotne stwierdzenie, jak ważna dla społeczności Bambrów jest ciągłość ich tradycji w Poznaniu: „Cieszymy się, że nasza bamberska trzystuletnia obecność jest coraz bardziej rozpoznawalna i akceptowana, a uroczystości Święta Bamberskiego wpisują się na trwałe w kalendarz najważniejszych wydarzeń Miasta Poznania” [Kubel 2021, s. 3].

Za swą działalność Towarzystwo Bambrów Poznańskich otrzymało już kilka nagród i wyróżnień, które prezentowane są na czołowym miejscu w gablocie muzealnej. W 2007 roku tytuł: Zasłużony dla Miasta Poznania, w 2008 roku Europejską Nagrodę Obywatelską przyznaną przez Parlament Europejski. W 2019 roku natomiast Nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” [Muzeum Bambrów Poznańskich 2019, s. 13; https://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-towarzystwo_bambrow_poznanskich].

Społeczność poznańskich Bambrów jest widoczna w mieście i zyskuje coraz więcej zainteresowania i sympatii ze strony poznaniaków oraz turystów z kraju i zagranicy. Działalność Towarzystwa, a także niektóre kampanie marketingowe miasta zaowocowały szerszym wypromowaniem tej niezwyklej historii. W 2007 roku „Gazeta Wyborcza” ogłosiła konkurs na miejski symbol zbliżających się Mistrzostw

Europy, który zdecydowanie wygrała Bamberka, nazwana Eurobamberką (w swoim charakterystycznym stroju, niosąca piłki w nosidłach, tzw. szuńdach), dystansując nawet poznańskie koziołki [„Gazeta Wyborcza” 03.09.2007]. W kilka lat później Bamberka stała się symbolem nowo zakupionych dla miasta tramwajów Tramino. „Bambrzy stali się zatem ważnym elementem krajobrazu kulturowego miasta, przedmiotem identyfikacji i dumy jego mieszkańców. Niewielu jest chyba poznaniaków, którzy mogliby wyobrazić sobie dziś swoje miasto bez Bamberek” [Szczepaniak-Kroll 2018, s. 83].



Ryc. 9,10. Muzeum Bambrów Poznańskich, gablota eksponująca nagrody, wyróżnienia, medale
Źródło: opracowanie własne, fot. I. Wyszowska



Ryc. 11, 12. Obchody 300-lecia przybycia Bambrów w 2019 roku
Źródło: opracowanie własne, fot. Z. Szmidt

Bambrzy w świadomości społecznej

W celu sprawdzenia poziomu wiedzy, zainteresowania oraz opinii na temat Bambrów w Poznaniu, przeprowadzone zostały pilotażowo, dwa rodzaje badań, wśród różnych grup (studentów AWF i UAM oraz turystów w Muzeum Bambrów Poznańskich).

W pierwszym przypadku w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu w ramach zajęć terenowych z przedmiotu historia kultury i sztuki, na próbie łącznie 65 studentów (dwie grupy dziekańskie studiów stacjonarnych kierunku Turystyka i Rekreacja) biorących udział w ćwiczeniach w maju 2022 roku. Grupy otrzymały zadanie, w ramach którego spośród podanych 7 tematów należało wybrać 1 lub 2 i zaprezentować propozycję tras/y w wersji pisemnej, którą można byłoby zrealizować w terenie w ramach oferty turystycznej dla grupy młodzieży szkolnej.

Spośród 7 możliwości tematycznych jako pierwsze w zestawieniu podane było: „Zachowane dziedzictwo Bambrów poznańskich”. Autorzy zamierzali stwierdzić jak liczna grupa podejmie się wyboru i opracowania tematu dotyczącego Bambrów i jak wybrany temat zostanie przedstawiony.

Na wspomnianych 65 osób jedynie pięcioro zdecydowało się na wybór tego tematu. Po przeanalizowaniu projektów tras, można sformułować następujące wnioski:

1. U wszystkich studentów zaproponowany przebieg trasy był zbliżony, obejmował najważniejsze obiekty kojarzące się z Bambrami. Niektórzy ograniczali się do uwzględnienia jedynie trzech miejsc, które pokazałby na swojej trasie (Muzeum Bambrów Poznańskich przy ul. Mostowej, Studzienka Bamberki na Starym Rynku, Hotel i Restauracja Zagroda Bamberska przy ul. Kościelnej). Były też osoby, które rozszerzały swoje trasy włączając dodatkowe miejsca lub obiekty (m.in. przy ul. Dąbrowskiego: Zagroda Bamberska dawna własność Johana Kosickiego; Drewniany Krzyż z dawnego Mostu Chwaliszewskiego; Zagroda Muthów; postument pod figurę Matki Boskiej oraz Kamienica Barejleina przy ul. Różanej; Bambiński Dwór Ciesielczyków na Ratajach; Dworek Schneiderów na Minikowie). Tylko jedna osoba dodała do trasy Park Bambrów Poznańskich – przy ul. Dolna Wilda, który swą nazwę uzyskał w 2019 roku na znak pamięci z okazji 300-lecia przybycia do Poznania osadników z Niemiec, którzy wnieśli na ten grunt swą ciekawą tradycję.
2. W ramach propozycji oznakowania trasy pojawił się pomysł wprowadzenia tabliczek informacyjnych z wizerunkiem Bamberki w tradycyjnym odświętnym stroju lub logo w postaci stylizowanego kornetu – inspirowanego damskim kwiatowym nakryciem głowy Bamerek.

3. Jako formy promocji pojawiły się następujące propozycje: nakręcenie filmu przy obiektach, przygotowanie banerów reklamowych, folderów promocyjnych, zamieszczenie informacji na stronie internetowej trasy oraz Muzeum Bambrów Poznańskich, stworzenie profilu trasy w social mediach. Uznano, iż ulotki informacyjne powinny być dostępne w obiektach gastronomicznych i punktach informacji turystycznej.
4. Jako instytucję odpowiedzialną za szeroką działalność promocyjną wskazano Muzeum Bambrów Poznańskich.
5. W ramach podkreślenia zasadności opracowania przygotowanych tras śladami Bambrów i ich merytorycznej atrakcyjności pojawiły się argumenty: „[...] podczas takiej trasy można dowiedzieć się o wartym zapamiętania dziedzictwie Bambrów poznańskich”; „Trasa Bambrów Poznańskich ma w swojej ofercie trzy bardzo ciekawe do odwiedzenia miejsca, gdzie możemy dokładnie dowiedzieć się o całej kulturze, np. w Muzeum Bambrów”; „Trasa jest bardzo długa, można jako środka transportu używać tramwaju, chociaż myślę, że aby zobaczyć te najważniejsze zabytki i spędzić dłuższą chwilę w Muzeum, podzieliłabym trasę na dwa dni”.
6. Do opracowania trasy studenci posłużyli się głównie źródłami internetowymi, których spis zamieścili w swych projektach. Nie wszyscy, mimo zaleceń, udali się w opisywane miejsca w celu wykonania własnej dokumentacji fotograficznej. Wykorzystali w dużej mierze zdjęcia ze stron internetowych [zob. bibliografia].

Podsumowując można stwierdzić, iż jedynie kameralna grupa pięciu osób dokonała wyboru tematyki bamberskiej, opracowania wykonała poprawnie, w oparciu o podane wskazówki. Nie wykazała się jednak szczególnie wysokim poziomem, jedynie przeciętnym, w podejściu do realizacji zadań, pogłębieniu tematu, czy wykorzystaniu źródeł. Zaskakuje najbardziej fakt, iż żadna z osób, która dokonała wyboru tematyki bamberskiej nie jest z urodzenia mieszkańcem Poznania.

Drugie badanie miało charakter badań sondażowych z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety. Pytania miały postać zamkniętą i otwartą. Część z nich miała na celu weryfikację stanu podstawowej wiedzy respondentów, pozostała część natomiast opinię na temat znaczenia dziedzictwa Bambrów poznańskich, jego eksponowania, popularyzacji, a także samego stereotypu Bambrów. Badania przeprowadzone zostały w maju i czerwcu 2022 roku na łącznej próbie 30 osób.

W grupie tej znaleźli się studenci historii UAM i AWF oraz turyści odwiedzający Muzeum Bambrów Poznańskich.

Analiza badań przeprowadzonych wśród studentów obu uczelni przyniosła następujące wyniki:

1. Na pytanie „Kim byli Bambrzy?” – tylko 50% badanych odpowiedziało prawidłowo wskazując, iż byli osadnikami z Górnej Frankonii. Pozostali kojarzyli Bambrów z przybyszami z Holandii, Czech lub kresów Rzeczypospolitej.
2. Zapytani „Na który wiek przypada pojawienie się Bambrów w Wielkopolsce?” – w ponad 60% studenci odpowiedzieli prawidłowo wskazując na wiek XVIII.
3. Pytanie „Gdzie osiedli Bambrzy najwcześniej?” okazało się trudne, bowiem żadna z osób ankietowanych nie wskazała prawidłowej odpowiedzi, jaką był Luboń.
4. Jakie wyznanie reprezentowali Bambrzy – wiedziało ponad 70% badanych, udzielając właściwej odpowiedzi – katolicyzm.
5. Spośród pojęć kojarzonych najbardziej z Bambrami (kornet, jupka, kołpak, ferezja), nikt nie wybrał prawidłowego terminu: kornet.
6. Marię Paradowską jako osobę najbardziej związaną z badaniami dotyczącymi Bambrów kojarzyły jedynie dwie osoby z całej grupy badanych studentów. Częściej wskazywano Oskara Kolberga.
7. Miesiąc sierpień, w którym odbywa się corocznie Święto Bamberskie – podało ponad 70% respondentów.
8. Studzienka Bamberki w kontekście jej lokalizacji w przestrzeni miejskiej, kojarzona była ze Starym Rynkiem jedynie przez połowę badanych. Pozostali lokalizowali ją w większości na Jeźyczach, ale też na Placu Wolności.
9. Jak się okazuje studenci nie łączą w ogóle Bambrów z ich udziałem w procesji Bożego Ciała, wszyscy ankietowani zgodnie wskazali za to związek Bambrów z Zielonymi Świątkami.
10. Ponad 50% badanych wiedziało, że Muzeum Bambrów Poznańskich otwarte zostało w 2003 roku.
11. Nikt jednak z ankietowanych studentów obu uczelni nie odwiedził jeszcze tej placówki, mimo świadomości jej istnienia, tylko jedna osoba wyraziła chęć odwiedzenia tego Muzeum w najbliższej przyszłości.

12. Respondenci zapytani o skojarzenie na słowo „Bamber” czy jest ono pozytywne, negatywne, neutralne czy nie mają zdania, odpowiadali następująco uzasadniając wypowiedź:

- a. kojarzę pozytywnie – ze świętami i festynami; bezkonfliktowe współistnienie; dobry gospodarz;
- b. negatywnie – chłop, wieśniak, prostak, ignorant; rolnik; „ktoś, kto o sobie nie dba”;
- c. neutralnie – „większość ludzi nie wie kim są”; „współcześnie traktuje się to określenie jako termin etniczny”.

Z badań przeprowadzonych przez U. Baszczyńską-Gosz [2019, s. 64-65], wśród mieszkańców Poznania, również wynika, że ankietowani nadal słowo „Bamber” postrzegają w kategoriach pejoratywnych. Słusznie twierdzi autorka, iż Bambrzy „wciąż kojarzeni są raczej negatywnie przez pryzmat wyzwicka aniżeli swojego wkładu w kulturę i rozwój XIX-wiecznego Poznania. Stawia to trudne zadanie przed edukatorami kulturowymi, by trochę »odczarować« Bambrów poznaniakom i przekonać ich, że »Bamber brzmi dumnie!«” [Baszczyńska-Gosz 2019, s. 67].

13. Pytanie kolejne dotyczyło opinii czy problematyka związana z dziedzictwem Bambrów jest godna eksponowania i popularyzacji? Około 80% badanych nie miało zdania na ten temat, pozostali wypowiadali się twierdząco, a uzasadniali to następująco: „Mało osób wie kim są Bambrzy, więc trzeba poszerzyć wiedzę społeczeństwa”; „Każda historia powinna być pielęgnowana”; „Wypełnianie tej ankiety uświadamia mi luki w mojej wiedzy z tego zakresu”; „Powinno się mówić o takich historiach we współczesnych czasach”; „Tradycje Bambrów są ważne dla promocji miasta”.

14. Ostatnie pytanie dotyczyło momentu spotkania respondenta z tematyką Bambrów. Ponad 45% badanych zetknęło się z problematyką bamberską dopiero przy okazji wypełniania ankiety. Natomiast 20% zaczerpnęła wiedzę od rodziny, znajomych i z internetu. Edukacja szkolna i akademicka nie okazały się znaczącym źródłem poznania Bambrów w przypadku ankietowanych.

Podsumowując należy stwierdzić, iż studenci w grupie wiekowej 18-26 lat, na tym etapie edukacji, nie wykazują często nawet podstawowej wiedzy i świadomości na temat Bambrów, mimo, iż reprezentują kierunki studiów – historię oraz turystykę

i rekreację, które jak się wydaje, obligują do szerszego zainteresowania się dziejami i dziedzictwem kulturowym miasta i regionu, w którym studiują, a w wielu przypadkach mieszkają od urodzenia.

Analizując z kolei ankiety wypełnione przez gości Muzeum Bambrów Poznańskich, należy podkreślić, iż częściej pojawiają się tam osoby dorosłe, powyżej 50 roku życia, przychodzące ze względu na zainteresowanie tematyką, a nie (jak w przypadku młodszych generacji) wskazania nauczyciela. Skoro więc wybierają tę placówkę, to również wykazują zaangażowanie w pogłębianiu wiedzy, a niejednokrotnie posiadają już znaczące podstawy z zakresu historii miasta czy regionu. Wykazują znacznie większą wrażliwość i świadomość znaczenia dziedzictwa Bambrów, uznają iż „zbyt mało Wielkopolanie i poznaniacy się reklamują w Polsce” w kontekście także tematyki bamberskiej. Uważają, iż kultura bamberska „nie jest znana poza Poznaniem”, a jest „ciekawym elementem historii miasta”. Skoro więc Bambrzy „przyczynili się do rozwoju miasta” to „problematyka dziedzictwa Bambrów jest godna eksponowania i popularyzowania”.

Zakończenie

Reasumując powyższe rozważania, trzeba podkreślić, iż najlepiej swoje tradycje i działalność promują sami Bambrzy, którzy potrafią się bardzo dobrze zaprezentować, bowiem ich przetrwanie wiązało się z manifestowaniem swojej tożsamości, dlatego z pokolenia na pokolenie nauczyli się to realizować we właściwy sposób. Niewiele natomiast dzieje się w kwestii popularyzacji tradycji bamberskich poza kręgiem samych zainteresowanych. Jest co prawda kilka ważnych wydawnictw naukowych i popularnonaukowych, jest znakomity album ze wspomnieniami, a także przewodnik (choć jego nakład jest już od dawna nie wznawiany) oraz najnowszy album *Poznańscy Bambrzy. Historia niezwykła 1719-2019*, organizowane były wystawy ze wspomnianą ekspozycją w Muzeum Etnograficznym MNP pt. „Ty Bambrze!”. Należy jednak pamiętać, że stymulatorem większości tych przedsięwzięć były obchody 300 lat obecności Bambrów w Poznaniu, które jak większość rocznicowych inicjatyw, wykorzystały okazję zmanifestowania swojej historii w różnych kontekstach. Był to promień światła, który skierowany był na Bambrów w jubileuszowym roku i to oni byli reżyserami tego wydarzenia. Bambrzy wychodzą naprzeciw także współczesnemu młodemu odbiorcy, przygotowując m.in.

grę miejską dającą możliwość ciekawego rozpoznania zachowanych relikwów obecności ich przodków – osadników z Górnej Frankonii [Żyto 2019].

Obserwuje się problem zbyt umiarkowanych, mało widocznych działań ze strony instytucji miasta w zakresie wykorzystania wizerunku Bambrów w promocji szerszej oferty turystycznej. Ciągłe jeszcze brakuje ciekawych folderów tematycznych, ofert turystycznych, które byłyby dostępne dla odwiedzających Poznań już na lotnisku, w hotelach itd. dając szansę zwiększenia zainteresowania odbiorców tematyką bamberską i precyzowania zakresu poznania niezwykłości miasta. Historii Bambrów jako fenomenu miasta, próżno szukać także w portalach internetowych, na stronach promujących najważniejsze atrakcje Poznania. (np. portal miejski www.poznan.pl, www.cudownypoznan.pl itp.). Odniesić można wrażenie, że turysta więcej dowie się o rogalach świętomarcińskich i historii pyry niż o dawnych osadnikach, którzy w dalszym ciągu manifestują swoją obecność w mieście.

Warto podkreślić, iż opowieść o poznańskich Bambrach ma wymiar uniwersalny i w każdych okolicznościach może stanowić ważny przyczynek edukacyjny. Jeszcze raz należy powiedzieć, że takiej historii nie ma żadne inne miasto w Polsce. Naszym zdaniem zbyt umiarkowane zainteresowanie organizacji odpowiedzialnych za marketing miejski w tym temacie jest niezrozumiałe i mijające się z budowanym od kilku lat wizerunkiem miasta otwartego, tolerancyjnego. Wydaje się więc, że mamy skarb, o którym wiedzą członkowie Towarzystwa Bambrów w Poznaniu, odwiedzający ich Muzeum oraz garstka zainteresowanych – miłośników różnorodności.

Brak szerszej orientacji na ten temat na etapie edukacji szkolnej i akademickiej jest powodem kontynuacji tej sytuacji w życiu dorosłym respondentów. Popularyzacja i zwiększenie działań promocyjnych jest niezwykle istotnym aspektem wymagającym intensyfikacji starań wielu środowisk, którym leży na sercu zachowanie tradycji, dziedzictwa i wykorzystanie ich zasobów jako magnes dla potencjalnych turystów odwiedzających Poznań i Wielkopolskę.

Bibliografia

- Baszczyńska-Gosz U., 2019, „Bamberskość” w Poznaniu. Co Bambrzy pozostawili poznaniakom?, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2: Bambrzy, s. 55-67
- Kolberg O., 1875, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Wielkie Księstwo Poznańskie, cz. 1, Kraków
- Konwencja 2003 – Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r., Dz. U. z 19 sierpnia 2011 r., nr 172, poz. 1018

- Kubel A., 2021, *Święto Bambińskie po raz dwudziesty szósty*, „Kurier Bambiński”, nr 3, s. 2-3
- Matusik P., 2021, *Historia Poznania*, t. 1, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań
- Minksztyl J., 2015, *Strój bambiński*. Atlas Polskich Strojów Ludowych, Część II, Wielkopolska, zeszyt 6
- Minksztyl J., 2019, *Czy Bambińska jest poznanianką? Ubiór ludowy jako wyraz tożsamości grupy*, [w:] A. W. Brzezińska, A. Szczepaniak-Kroll, A. Szymoszyn (red.), *300 lat Bambińców w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań
- Mokras-Grabowska J., Wyszowska I., Jędrusiak T., 2019, *Turystyka etnograficzna*, Wyd. Fundacja OKO-LICE KULTURY, Zblewo-Pelplin
- Muzeum Bambińców Poznańskich, 2019, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań
- Paradowska M., 1993, *Bambińcy w Poznaniu – wczoraj i dziś*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3-4: Zieleń i architektura, s. 311-335
- Paradowska M., 2013, *Bambińcy. Mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania*, Wyd. Media Rodzina, Poznań
- Plenzner A., 2019, *Śladami Bambińców*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań
- Posern-Zieliński A., 1987, *Akulturacyja*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa-Poznań, s. 16-19
- Poznańscy Bambińcy. *Historia niezwykła*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań 2022
- Praszałowicz D., 2016, *Ze wspólnych dziejów migracji Niemców, Polaków i Żydów. Zamorskie migracje w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* [w:] N. Bloch (red.), *Wszyscy jesteśmy migrantami*, Wyd. Centrum Kultury ZAMEK, Poznań
- Przewoźny W., 2004, *Kultura ludowa i tradycje regionalne*, [w:] W. Łęcki (red.), *Wielkopolska nasza kraina*, Wyd. Kurpisz, Poznań, s. 93-95
- Przewoźny W., 2013, *Kim jesteście Bambińcy z Poznania?*, „Gazeta Śremska”, nr 1-2, s. 26-29
- Rutkowski J., 1956, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI-XVIII w.*, Wyd. PWN, Warszawa
- Skibińska A., 2019, *Ty Bambińcze!*, Wyd. Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań
- Szczepaniak-Kroll A., 2018, *Poznańscy Bambińcy, czyli jak zachować tożsamość przez 300 lat?*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 45 (2), s. 61-84
- Szczepaniak-Kroll A., 2019a, *Bambińcy w krajobrazie Poznania, czyli o tożsamości, jej trwaniu i zmianach*, [w:] A. W. Brzezińska, A. Szczepaniak-Kroll, A. Szymoszyn (red.), *300 lat Bambińców w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań
- Szczepaniak-Kroll A., 2019b, *Trzysta lat obecności Bambińców w Poznaniu w perspektywie kulturowej i tożsamościowej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2: Bambińcy, s. 11-28
- Szczepaniak-Kroll A., Szymoszyn A., 2019, *Profesor Maria Paradowska i jej zasługi dla poznańskich Bambińców*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2: Bambińcy, s. 174-188
- Żyto A., (współpraca Dąbrowski S.), 2019, *Poznaj bambiński Poznań. Gra turystyczna*, folder, Poznań
- „Gazeta Wyborcza”, 03.09.2007, nr 205, s. 1

Strony internetowe

- <http://poznanskiefyrtle.pl/pofyrtlach-poznania-177-bambry/> [dostęp: 30.05.2022]
- <https://sztetl.org.pl> [dostęp: 6.08.2022]
- <https://apcz.umk.pl/KLIO/article/view/KLIO.2018.019/16059> [dostęp: 6.08.2022]
- <https://niematerialne.nid.pl/> [dostęp: 2.07.2022]

https://pl.wikipedia.org/Wiki/Studzienka_Bamberki_w_Poznaniu [dostęp: 30.05.2022]
https://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-towarzystwo_bambrow_poznanskich [dostęp: 6.08.2022]
<https://www.poznan.pl/mim/info/news/park-bambrow-poznanskich-oficjalnie-otwarty,139682.html> [dostęp: 29.05.2022]
<https://www.poznan.pl/mim/turystyka/-,p,4791,4833,html> [dostęp: 30.05.2022]
<https://www.poznan.pl/mim/turystyka/swieto-bamberskie,p,4791,4796,html> [dostęp: 30.05.2022]
www.bambrzy.poznan.pl [dostęp: 2.07.2022]
www.cudownypoznan.pl [dostęp: 2.07.2022]
www.facebook.com/MuzeumBambrowPoznanskichwPoznaniu/ [dostęp: 30.06.2022]
www.gryturystyczne.pl [dostęp: 2.07.2022]
www.poznan.pl [dostęp: 1.07.2022]
www.unesco.pl [dostęp: 3.08.2022]

The cultural heritage of Poznań Bammers as an urban phenomenon and the crucial element of tourist promotion

Abstract

The aim of the article is to present the history and the present of the Bammers ethnographic group as an example of an extraordinary success in difficult migration and integration processes. The group has become a permanent part of Poznań culture as well as a peculiar urban phenomenon and tourist attraction. On the basis of the initial survey, literature analysis, and observations, the authors are going to verify how aware of the meaning of the Bammers and their heritage the modern society is. The authors not only want to assess how much the heritage is present in scientific research, publications, and the cultural and tourist offer of the city.

Key words: cultural heritage, Poznań Bammers, urban phenomenon, Bamber stereotype